Nro 569

# KURYER POLSKI



WARSZAWA
Niedziela dnia 17 Lipca r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 3 gr. 10.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 4.

## WIADOMOSCI KRAJOWE.

Wódz Naczelny Siły Zbrojnéj Narodowéj znalazł się powodowanym, napisać do króla JMci Pruskiego list następujący, który mu zwrócony został z oświadczeniem: że N. Pan przyjąć nie może żadnéj odezwy od władzy któréj okoliczności polityczne uznawać nie dozwalają, tylko wrazie, gdyby przez cesarza Mikołaja zatwierdzona była.

Najjaśniejszy Panie!

Nie dozwoliłbym sobie pisać do W. K. Mości, gdybym nie miał nadziei, że może raczysz uznać mnie dostatecznie upoważnionym do tego przez mój tytuł Naczelnego Wodza Siły Zbrojnéj Narodowéj Polskiéj, a nadewszystko przez ważność przedmiotu, który sądzę być powinnością moją przełożyć Ci N. Panie.

Od chwili wstąpienia twego na tron, sprawiedliwość i rzetelność nie przestawały uświetniać ojcowskiego twego panowania: odwołując się do tych wysokich cnót, czuję już niejaką ulgę w udręczeniach i przykrościach, jakich doznałem od władz wojskowych i cywilnych W. K. Mości.

Przyjąłeś N. Panie wspólnie z innemi dworami, zasadę nieinterwencji; i wątpić nie można, że ministrowie W. K. M. stosówne do wyjawionych chęci jego otrzymali rozkazy; ztąd też nie na W. K. Mość, ale przed Nim, wojsko Polskie ma prawo użalania się.

I wojsko i ja jesteśmy naocznymi codziennie świadkami wydarzeń najmocniéj przekonywających, że jakkolwiek W. K. Mość urzędownie świadczyłeś swą neutralność względem Polski, przecież władze cywilne i wojskowe nadgraniczne, nie tylko że neutralność tę widocznie łamią, ale nadto tyle okazują przychylności wojsku rossyjskiemu, że gdyby nie pomoc wszelkiego rodzaju jakiéj od nich doznaje, wojsko to widziałoby się może zmuszoném do oddalenia się.

1.) Z magazynów przez władze Pruskie w Toruniu i jego okolicach, otrzymują Rossyjanie żywność.

2.) Artyllerzyści Pruscy wysyłani są do służby Rossyjskiéj, ażeby użyci byli przeciw nam.

3.) Wojsko Rossyjskie otrzymuje amunicją z fortec Pruskich.

4.) Mundury wielu pułków Rossyjskich są robione w Prusach.

5.) Inżenier Pruski z Kwidzyny trudnił się zgromadzeniem materjałów potrzebnych do budowania mostu, mającego posłużyć Rossyjanom do przejścia Wisły, pod Złotorją.

Mógłbym tu przytoczyć wiele innych okoliczności które wyrównywają rzeczywistym nieprzyjacielskim krokom, lecz ograniczę się na samém przedstawieniu W. K Mości powyższych faktów, w tém przekonaniu, iż poniesienie ich do wiadomości W. K. M. dostateczną będzie dla niego pobudką do usunięcia stanu rzeczy, o którym bez wątpienia nie wiedziałeś, lecz który jest tyle przeciwny rzetelności W. K. Mości.

Raz jeszcze przepraszając W. K. M. za list niniejszy, błagam cię N. Panie abyś usłuchał

głosu ludzkości, abyś miał wzgląd dla słabych, których olbrzym zgnieśćby nie zdołał, bez tajemnéj pomocy urzędników cywilnych i wojskowych Pruskich.

Racz W. K. M. przyjąć łaskawie wyraz głębokiego uszanowania, z którém zostaję N. Panie W. K. M. najniższym sługą.

W Siennicy, 19 czerwca 1831.

Wódz Naczelny, *Skrzynecki.*

## ROŻNE WIADOMOSCI.

Moskale przechodząc Płockie, taki cierpieli niedostatek żywności, że się żywili trawą i korzonkami. Choroby okropnie niszczą armią. Jazda zupełnie wycieńczona: żołnierz zdemoralizowany i najgorszego ducha. Teraz dopiéro dotknąwszy się granicy pruskiéj mają wszystkiego podostatkiem: i wieść o ścisłéj neutralności Prus, zupełnie się nie potwierdza.

Mówią, że nieprzyjaciel po mocnym oporze, został wyparowany z Kałuszyna z wielką stratą; kilka armat i kilkaset niewolnika, miało wpaść w ręce nasze.

Oddział Rossjan, który się za Nieszawą przeprawił na lewy brzeg Wisły zajął się natychmiast sypaniem okopów przy brzegu, pewno ażeby zabezpieczyć stawianie mostu.

Jeńców zabranych za Mińskiem przyprowadziła wczoraj Gwardja Narodowa do stolicy. Największa ich część jest z 7 i 24 dywizji piechoty. Pobity jenerał Gołowin jest to ten sam, który w kampanji tureckiéj dowodził pod Warną, z południowéj strony téj twierdzy. Rossjanie bardzo znaczną stratę ponieśli w zabitych i rannych, gdyż żołnierz nasz był mocno rozjątrzony; pobojowisko od Mińska do Kałuszyna jest zasłane trupami. Zdobyliśmy znaczną ilość broni, po którą wozy wysłane zostały. Reszta korpusu Gołowina zrzucona w téj walce z chaussée, cofała się ku Cegłowu.

Dnia wczorajszego wszedł do murów stolicy trzeci szwadron legji nadwiślańskiéj, pod dowództwem majora Karola Krasickiego.

Dnia 9 b. m. umarł w Berlinie xiąże Władysław Radziwiłł, syn xięcia Antoniego Radziwiłła byłego namiestnika W. xięztwa Poznańskiego, w dniu urodzin, kończąc właśnie rok dwudziesty.

P. Kajetan Bratkowski podporucznik 2go pułku strzelców konnych, dawny i znający służbę officer, żali się po pismach publicznych, że go do wojska przyjąć nie chcą dla braku miejsca. Zwracamy na to uwagę Wodza.

Kommissja województwa Augustowskiego, urzęduje w Pilwiszkach: zajmuje się obecnie utworzeniem jednego pułku jazdy i piechoty.

Wczoraj na posiedzeniu izb połączonych, dep. Zwierkowski wniósł, aby o liście nadesłanym przez szpiega Rożnieckiego, nie wspominać nawet w sejmie: to co wychodzi z tak podłych rąk, nie warto na chwilę zastanowienia. Poseł Swidziński oświadczył jednak, że list ten w gazetach wydrukowanym być może.

Onegdaj installowano na ratuszu głównym, nowego prezydenta miasta Warszawy Jak. Łaszczyńskiego referendarza, w miejsce szanownego Sta. Węgrzeckiego, który z powodu słabości zdrowia, nie mógł dłużéj tak mozolnego sprawować urzędu. Mówili przy téj uroczystości, minister spraw wewnętrznych, Stan. Węgrzecki, i prezes rady municypalnéj, Garbiński.

Jeden z piérwszych domów handlowych tutejszéj stolicy, odebrał list z Wiednia, zapewniający, że i Austrja nie jest daleką od połączenia się z Anglją i Francją, przeciw Rossji. Bądźcie spokojni (są tam te słowa) pomoc wczas wam przyjdzie; o broni i pieniądzach nie myślcie wiele.

### *Wiadomości urzędowe od wojska.*

*Do Rządu Narodowego.*

Dnia 13 b. m. jenerał Chrzanowski skoncentrował swoje siły na trakcie z téj strony Mińska. Przednia straż złożona z 1go pułku strzelców pieszych, z 3go pułku strzel. konnych i dwóch dział, wyparła nieprzyjaciela z Mińska. Dnia 14 nadedniem nieprzyjaciel napadł na nasz posterunek stojący w Brzozie, który niezachowując ostrożności utracił kilkudziesiąt ludzi. O godzinie 5éj zrana nieprzyjaciel rozpoczął attak na Mińsk, na Brzozę wy-

słał kolumnę oskrzydlającą, a traktem od Siennicy czynił demonstracje. Jenerał Chrzanowski rzokazał trzem batalionom piechoty, trzem szwadronom jazdy, z dwoma działami iść na Cygankę, na spotkanie kolumny obchodzącéj. Dywizja jen. Rybińskiego podsunęła się pod Mińsk, dla wzmocnienia przedniéj straży, i wstrzymania attaku nieprzyjacielskiego. Jen. Jagmin z resztą swojéj dywizji został posłany do Stojadeł ku Brzozie, przez co zyskano pewność, iż kolumna okrążająca składała się tylko z kilku szwadronów jazdy, z trzech batalionów piechoty i 4ch dział; zaczém jenerał Rybiński odebrał rozkaz działania zaczepnie przeciw nieprzyjacielowi attakującemu Mińsk. Kolumny nasze postąpiły naprzód, przeszły Mińsk, i od téj chwili parły nieprzyjaciela aż pod Kałuszyn, gdzie po przybyciu starym traktem oddziału wysłanego pod dowództwem jen. Jagmina przez Brzozę, tenże nieprzyjaciel z dwóch stron attakowany, zmuszony był ratować się ucieczką.

Straty nieprzyjaciela w zabitych i rannych są bardzo znaczne. Oprócz tego zabraliśmy w niewolę 10 officerów i 600 ludzi. Zdobyliśmy jedno działo z zaprzęgiem i przeszło 1000 sztuk karabinów. Nasza zaś strata w zabitych i rannych jest bardzo mała.

Jenerał Chrzanowski chwali zachowanie się całéj piechoty naszéj, tak staréj jak i nowéj formacji. W konnicy odznaczyły się przez śmiałe uderzenia 4 pułk ułanów, 1 pułk strzelców konnych i 1 Krakowski pod dowództwem jen. Dłuskiego.

Główne wojsko nieprzyjacielskie pod dowództwem feldmarszałka Paszkiewicza obozowało d. 12 b. m. między Lipnem a Kikołem. Tegoż dnia znaczne jego oddziały przeprawiły się między Nieszawą a granicą pruską na lewy brzeg Wisły, na statkach które właśnie dla Rossjan przybyły z Torunia w liczbie bardzo znacznéj. Ztamtąd wyszły i ciągle jeszcze wychodzą potrzebne rekwizyta do stawiania mostów, jako też zapasy wszelkiego rodzaju. Ta tylko okoliczność tłómaczy nam możność uskutecznienia przez nieprzyjaciela marszu flankowego, który przy neutralności Pruss, byłby przeciwny zasadom wojskowości. Jakoż zrana po przejściu swoich kolumn, nieprzyjaciel utracił wszelką kommunikacją drogami któremi przyszedł. Cały kraj od Modlina do granicy pruskiéj jest w naszéj mocy.

Między srogościami, których się dopuścił nieprzyjaciel, wymienić szczególnie należy, iż w Sierpcu odbił i zrabował kościół, a opuściwszy to miasto, cholerę po sobie zostawił.

W kwaterze głównéj w Modlinie d. 15 lipca 1831 r. — Wódz Naczelny (podpis.) *Skrzynecki.*

(N.) Czytając w Nrze 199 Polaka Sumiennego, znalazłem w artykule pod tytułem: „Posłowie Wołyńscy, Podolscy i Kijowscy" że w przymówieniu się mojém za przyjęciem posłów Podolskich i Kijowskich powiedziałem: „Bądźcie pewni szanowni reprezentanci, że mamy tyle delikatności, iż we wszystkich zgoła materjach dopóty się ze zdaniem naszém nie oświadczemy, dopóki na nowo wybrani lub przez innych zastąpieni nie będziemy." Czując cały ciężar odpowiedzialności moralnéj którą przyjąłem względem Wołynia podejmując się reprezentacji, nie mogę zamilczeć i nie odpowiedzieć na wyżéj przytoczone słowa, których nie wyrzekłem. Wyrażając przyczyny dla których byłem za przyjęciem reprezentantów Podolskich i Kijowskich, sądziłem być rzeczą potrzebną dodać że nie chodzi nam o przewagę w izbie: i na udowodnienie tego ośmieliłem się zwrócić uwagę téjże izby na moje własne postępowanie, przypomniałem że nie opponuję i nie mieszam się prawie do dyskussji w rzeczach zupełnie nie dotyczących Wołynia, że sądzę nakoniec iż nowo przyjęci reprezentanci tęż samą zachowają delikatność. W saméj rzeczy kiedy chodziło o materje skarbowe, o nowe podatki, o sposób wyzyskania ich i t. p. śmieszną byłoby rzeczą abym nie znając okoliczności miejscowych i zamożności teraźniejszéj, tutejszych

obywateli, chciał radzić o tém jak ich lepiéj podatkiem nałożyć i radzić wtenczas kiedy te nowe ciężary prowincji mojéj nie dotykają. Ta była przyczyna dla któréj wyżéj wspomnione słowa powiedziałem. Lecz nie wyrzekłem się zdania, ani praw mnie służących, kiedy mowa będzie o rzeczach ogólnych lub dotyczących Wołynia. Zapewnić o milczeniu dopóki na nowo wybranym nie będą, byłoby to zostać figurantem na sejmie, a taka rola byłaby prowincji mojéj niegodna. Ostatnie zaś słowa zacytowane w Polaku Sumiennym mniéj jeszcze mają podobieństwa do prawdy i dowodziłyby zupełnego braku logiki i rozwagi „dopóty się ze zdaniem nie oświadczemy, dopóki przez innych zastąpieni nie będziemy.“ Po zastąpieniu przez innych gdzież mamy zdania nasze oświadczać? W sejmie już głosu mieć nie będziemy, chyba zatem popisywalibyśmy się z mądrością naszą w restauracjach i kawiarniach, a o tém przedsięwzięciu nie było potrzeby sejm uwiadomiać. Upraszam zatém współobywateli moich na Wołyniu aby wierzyli, że lubo moim nieodmiennym zamiarem jest zachować zawsze jak największą w izbie delikatność, nie będę jednak bezczynnym, lecz przeciwnie czuwać i radzić wspólnie z drugimi, wiele razy interess ogólny lub dotyczący Wołynia dyskutowanym będzie za święty mam obowiązek i jak najgorliwéj go dopełnię dopóki w izbie poselskiéj zasiadać będę. N. *Olizar.*

*Sessja sejmowa na dniu* 16 *lipca b. r.* — Jako w dniu sobotnim, sessja sejmowa cała poświęconą została na interpelacje ministrów. Wezwano najprzód ministra wojny, aby zawiadomił izbę, czy podporucznik Redel za najście domu redaktora Merkurego oddany został pod sąd. Minister wojny zaspokoił w tym względzie troskliwość izb, donosząc, iż postępowanie sądowe przeciwko winnemu już rozpoczęte zostało. Poseł Dembowski ponowił następnie dawniéj przez siebie uczyniony wniosek, ażeby wszystkich zdolnych nosić broń brano do wojska, usuwających się zaś od służby wojskowéj ogłaszać publicznie. Po wyjaśnieniach udzielonych przez ministra skarbu, a mianowicie ministra spraw wewnętrznych, który oświadczył, iż świeżo wydał najsurowsze polecenia, ażeby jak najściśléj wykonywane były przepisy o popisie do wojska, przystąpiono do zapytań w innych przedmiotach. Dep. Krysiński rozbierał cyrkularz wydany przez wydział spraw zagranicznych do ajentów naszych, po pamiętnych sessiach o reformie rządu. Uważał, że jeden perjod w tymże cyrkularzu koniecznie należałoby objaśnić, gdyż z niego mogliby nieprzyjaźni naszéj sprawie wnosić, że członkowie będący przeciwko reformie, okazali się mniéj sprzyjającymi zasadom monarchji reprezentacyjnokonstytucyjnéj. Minister spraw zagranicznych przyrzekł przy najbliższéj okazji dać stosowne w tym względzie ajentom objaśnienie. Zabrał następnie głos poseł Godebski, zwracając uwagę izb na artykuły niektórych gazet francuzkich, w których miedzy innemi donoszą, że Francja i Anglja zamyślają już przystawać na uznanie niepodległości królestwa polskiego w granicach kongressem wiedeńskim zakréślonych. Jakkolwiek uważał, iż z jednéj strony nie należy wielkiéj wagi przyznawać podobnym doniesieniom gazeciarskim; z drugiéj zaś pokładać należy wszelką ufność w patrjotycznych uczuciach ministra spraw zagranicznych, przecież przypuścić można, iż podobne fałszywe wyobrażenie w gazetach obcych o naszych żądaniach pochodzić mogą z tego, że nasi ajenci nie starają się dostarczać objaśnień dokładnych o istotnych życzeniach całego narodu za granicą. Należy zatém dadź poznać całéj Europie, że naszém stałém przedsięwzięciem jest zagrzebać się raczéj w jednym grobie, jak nie odzyskać Polski w granicach jéj odwiecznych. Na wniosek posła Jana Leduchowskiego, i po przymówieniu się wojewody Ostrowskiego, cała izba zgodziła się na to, aby głos posła Godebskiego, jako jednomyślne przekonanie izb połączonych wyrażający, publicznie w pismach ogłoszony został. W końcu poseł Nakwaski żądał objaśnienia, dlaczego komitet śledczy dotychczas nieulega żadnéj wyższéj władzy rządowéj. Z powodu nieobecności ministra sprawiedliwości, zachowano odpowiedź na powyższą interpellacją do przyszłéj sessji.

---

Andrzéj Koralak, dymissjonowany żołnierz, ranny, pobierający wysłużoną pensją, zgubił swoją dymissją na ulicy Długiéj wprost arsenału; uprasza najpokorniéj znalazcy o oddanie do drukarni A. Gałęzowskiego.

Dziś zrana ciepła stopni 13. — Wczoraj w poł. 26.

**TEATR NARODOWY.** Dziś: op. Król Łokietek.

**TEATR ROZMAITOSCI.** Dziś: Stary kawaler, Podejście, Warjat z potrzeby.

*W DRUKARNI A. GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ZABIEJ Ner 472.*